

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

JAJCZARSTWO

W WOJEWÓDZTWACH

Białostockiem, Nowogródzkim,
Wileńskiem i Poleskiem

NAPISAŁ

AL. ZACHARSKI



WYDAWNICTWO

Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, ul. Hoża 51.

ODDZIAŁ W WILNIE, UL. KOŃSKA 12.

25
ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

JAJCZARSTWO

W WOJEWÓDZTWACH

Białostockiem, Nowogródzkim,
Wileńskiem i Poleskiem

NAPISAŁ

AL. ZACHARSKI

Mgr. Henryk Popiołek

WYDAWNICTWO

Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Warszawa, ul. Hoża 51.

ODDZIAŁ W WILNIE, UL. KOŃSKA 12.

BIBLIOTEKA MUZEUM RUCHU SPÓŁCZYNIA

Nr inw. 5234

3

W wytwórczości naszego Państwa, produkcja jaj zajmuje wybitne miejsce.

Wartość rocznej produkcji jaj wynosi około pół miljarda złotych!

Produkowane jaja nie tylko wystarczają na zaspokojenie zapotrzebowania na nie w kraju, ale również w ostatnich latach wywozi się zagranicę corocznie kilka tysięcy wagonów jaj za zgórą 150 milionów złotych, co dla państwowego bilansu handlowego ma duże znaczenie.

Warunki dla chowu kur mamy pomyślne. Każdy kto ma kawałek ziemi, może bez wielkich nakładów chować kury, mając przytem zapewniony szybki zwrot kosztów, związanych z żywieniem i utrzymaniem kur.

Czy jednak rolnicy w Polsce, mają z chowu kur dochód?

Właściwie w większości gospodarstw kury przeważnie „chowają się same”, to też taka bezplanowa hodowla prawie żadnego dochodu dać nie może, — sprawia natomiast tylko kłopot. Conajmniej na 100 kur hodowanych na wsi, 90 kur jest takich, które niosą najwyżej po 80 sztuk jaj rocznie i to w dodatku jaj małych, zamiast dawać conajmniej po 200 sztuk jaj dużych o wadze 1 jaja powyżej 50

gramów, t. j. o ogólnej wadze 10 kg. jaj rocznie. Licząc za 1 kg. jaj przeciętnie po 3 złote, ilość jaj zniesionych przez kurę rocznie przedstawiałaby wartość w tym wypadku 30 zł.!

Gdyby rolnicy okazali więcej starania koło chowu kur, nie żalowali wydatku na pobudowanie kurników i wreszcie staranniej kury żywili i pielęgowali, prowadząc kontrolę nieśności, aby móc usuwać darmozjadów, wówczas, ta dziś traktowana jako „kopciuszek” gałąź gospodarstwa rolnego, stanowczo dawać będzie dochód.

Kury liche, jakie dziś chowają rolnicy, źle żywione, zamiast dochodu, rzecz prosia, dają stratę.

Utarł się zwyczaj, iż kury pozostawiają rolnicy opiece swych żon.

Słusznie! — Jednakże dziś, jeżeli gospodyni da kurom pośladu, to tylko wtedy, gdy mąż tego nie widzi, gdyż w przeciwnym razie byłaby z tego powodu nie pożądana sprzeczka.

Takie traktowanie chowu kur musi ustać!

Kto kur nie lubi, tylko dlatego, że przez nieumiejętność swoją nie osiąga z nich dochodu, ten raczej niech ich w gospodarstwie nie trzyma.

Czy jednak w obecnych warunkach opłaca się racjonalnie chować kury?

Podobnie jak domowy wyrób masła i sprzedawanie go pośrednikom nie opłaca się, i z chowu krów nie przysparza dochodu, tak samo rzecz się ma i z kurami, jeżeli jaja sprzedawane są handlarzom.

Tylko wówczas, gdy rolnicy sprzedają jaja na zasadach spółdzielczych, nie potrzebują dzielić się owocami swej pracy z handlarzami, lecz cały dochód z chowu kur płynie do ich kieszeni. Nawet najstaranniejszy chów kur dochodu nie da, gdy rolnik jaja sprzedaje pośrednikom.

W broszurce tej opisany jest obecny stan jajczarstwa, oraz sposoby jego uracjonalnienia, przy pomocy spółdzielni mleczarskich.

* * *

Teren województw wschodnich, uchodzi za nie wyzyskany pod względem ilości i jakości produkowanych jaj kurzych.

Przed wojną światową, ze względu na ówczesne warunki tak polityczne, jak i gospodarcze, hodowla drobiu nie dawała rolnikom dochodu, to też nie cieszyła się zainteresowaniem u rolników i była zaniedbana.

Obecnie nastąpiła zmiana. Rolnicy na chów drobiu, a zwłaszcza kur zaczynają zwracać coraz większą uwagę i sądzić można, że ta właśnie gałąź hodowli gospodarskiej stanie się na wsi najpopularniejszą.

Tak kółka rolnicze, jak i koła gospodyń, wreszcie działacze społeczno-gospodarczy, oraz instruktorzy - agronomi społeczni prowadzą pracę nad podniesieniem chowu kur.

Również władze państwowe i czynniki samorządowe, pracy tej okazują poparcie.

Daje się już zauważyć postęp na polu chowu kur, zapoczątkowany przez członków kółek rolniczych.

Jest jednak jeszcze w tej dziedzinie ogrom pracy do zrobienia.

Trzeba pracę tą wzmóc, a rezultaty z każdym rokiem będą większe.

Niema warsztatu rolnego, któryby nie hodował kur, jednakże dostawcami jaj do handlu, są głównie rolnicy drobni i średni.

Z czasem sądzić należy i większe gospodarstwa rolne rozpoczną hodować drób na większą skalę.

Według spisu przeprowadzonego w dn. 30 września 1921 roku obliczono następującą ilość drobiu w województwach omawianych:

ogólna liczba drobiu	1.930.217 sztuki
w tem kur	1.665.958 „

Aczkolwiek spis przeprowadzony był w okresie, gdy stan liczebny drobiu był niski, to jednakże sądzę, iż wobec ówczesnego nieślusznego uprzedzenia rolników do podawania danych, w obawie przed ewentualnymi podatkami, statystyka drobiu nie była ścisła co najmniej o 50% stanu faktycznego.

Na zasadzie obserwacji, oraz na podstawie zbiórki jaj dostających się do handlu, nie wątpliwie nie popełniona będzie wielka nieścisłość, jeżeli dla roku 1927 stan liczebny kur zostanie określony.

dla woj. białostockiego	1.000.000 sztuk kur
„ „ nowogrodzkiego	600.000 „ „
„ „ wileńskiego	600.000 „ „
„ „ poleskiego	500.000 „ „

Obliczając przeciętną nieśność kury na 80 sztuk jaj rocznie o przeciętnej wadze 1 jaja — 48 gramów, roczna produkcja wynosiłaby:

	jaj sztuk	kg.	wartość w zł. a 3 zł. za kg.
w woj. białostockiem	80 000.000	3.840.000	11.520.000
„ „ nowogrodzkiem	48.000.000	2.304.000	6.912.000
„ „ wileńskiem	48.000.000	2 304.000	6.912 000
„ „ poleskiem	40.000.000	1.920.000	5.760.000

Po zaspokojeniu miejscowego zapotrzebowania na jaja, a więc na spożycie przez miejscową ludność miast i wsi, oraz użyciu jaj na legi, w ostatnich kilku latach, corocznie wywozi się po za teren województw jaj lepszych gatunków:

	Zł.
z woj. białostockiego ok. 50 wagonów wartości ok.	1.250.000
„ nowogrodz. „ 100 „ „ „	2.500.000
„ wileńskiego „ 40 „ „ „	1.000.000
„ poleskiego „ 20 „ „ „	500.000

W województwach tutejszych przypada na mieszkańca około 1,3 sztuk kur.

W Danji oblicza się na 1 mieszkańca 6 sztuk kur, a w Ameryce Północnej około 8 sztuk.

Gdyby w województwach omawianych chów kur zwiększyć w tym stopniu jak w Danji, to ilość kur. oraz produkcja jaj na-

wet przy tej nieśności małej, jaka jest obecnie wynosiłaby jak następuje:

Województwo	Kur sztuk	Produkcja jaj wynosiłaby		Wartość jaj à 3 zł. za kg.
		à 80 jaj od kury sztuk	kg.	
białostockie	7.811.148	624.891.840	29.994.808	89.984.424
nowogródz.	4.804.566	384.365.280	18.449.533	55.348.599
wileńskie	6.033.390	482.671.200	23.168.217	69.504.651
poleskie	5.276.502	422.120.160	20.261.767	60.785.301

Są to cyfry istotnie wielkie!

Jednakże nie od powiększania liczebnego stanu kur, lecz przede wszystkim od zwiększenia użytkowości kur hodowanych należy rozpocząć i prowadzić pracę hodowlaną.

Gdy rolnik nauczy się kury hodować, wtedy powinien zwiększać ich stadka.

Gdyby przez umiejętną hodowlę podniesiono nieśność tych kur jakie są tylko o 20 sztuk jaj od kury rocznie, licząc 1 jajo na 50 gramów wagi, dałoby to roczny przyrost jaj w następującej ilości:

	J A J		wartość w zł.
	sztuk	kg.	
dla woj. białostockiego	20.000.000	1.000.000	3.000.000
„ „ nowogródzkiego	12.000 000	600.000	1.800.000
„ „ wileńskiego	12.000.000	600.000	1.800.000
„ „ poleskiego	10.000.000	500.000	1.500.000

Jak widzimy, są olbrzymie możliwości zwiększania dochodu dla rolnictwa, lecz praca ta sama się nie robi, trzeba ją dokonać. Przez racjonalny chów kur, nieśność jaj od kury można osiągnąć w ilości conajmniej 150 sztuk rocznie.

Oprócz małej nieśności jaj przez kury, jajczarstwo tutejsze ma jeszcze inne wady a. m. produkowane są jaja małe, i nie schludne, — jest dużo jaj brudnych.

Również produkcja jest nie unormowana należycie, bowiem przypada głównie na miesiące wiosenne i letnie. Zimą produkcja prawie ustaje, a właśnie w tym czasie ceny jaj świeżych są najwyższe.

Na pozostawiający wiele do życzenia obecny stan jajczarstwa duży wpływ wywiera organizacja handlu jajami. Handlarze prywatni obecnie nie kupują jaj na wagę, lecz na sztuki, płacąc za jaja świeże i ze skorupką czystą takie same ceny jak i za jaja średnie, lub małe, nie świeże i brudne.

Taki system handlu na produkcję jaj wywiera wpływ wysoce ujemny.

Do roku 1928, prawie cały skup jaj znajdował się na terenie woj. omawianych w posiadaniu handlarzy-pośredników, którzy zbiórke jaj prowadzą przy pomocy około 2500 domokrażnych handlarzy i właścicieli sklepików.

Tę armję handlarzy jaj utrzymują rolnicy!

Hurtowym handlem zajmuje się kilkunastu handlarzy, posiadających składy „*zawodowego skupu jaj...*”, głównie w następujących miastach:

w woj. białostockiem: w Białymstoku, Czyżewie, Bielsku, Grodnie, Kleszczelach, Rosi i Wołkowysku:

w *woj. nowogródzkim*: w Baranowiczach, Lidzie, Nowogródku, Słonimie i Stołpcach;

w *woj. wileńskim*: w Duksztach, Głębokiem, Postawach i Wilnie;

w *woj. poleskim*: w Brześciu, Drohiczynie i Janowie.

Żadna z tych firm „zawodowych jajczarzy”, nie posiada należycie urządzonych magazynów dla badania, gatunkowania i pakowania jaj, nie zna wymagań nowoczesnego jajczarstwa eksportowego, i są one przeważnie skazane na wysługiwanie się wielkim hurtownikom jajczarskim.

Wątpliwem jest, czy firmy te są również w porządku z opłacaniem podatku.

Najcenniejsze są jaja duże świeże, jednolicie gatunkowane i odpowiednio pakowane. Wskutek długiego łańcucha pośredników w naszym handlu, do hurtowników dostają się jaja zbyt długo przetrzymywane, a więc nie świeże. Handel jaj w Polsce prowadzony przez pośredników pozostawia wiele do życzenia pod względem jakości towaru, to też nie cieszy się tak w kraju, jak i zagranicą dobrą opinią i osiąga ceny niskie.

Czego dla zepsucia opinii eksportu jaj nie zrobi prymitywna obróbka towaru, to resztę dokonywa znana „solidność” handlarzy...

Na takim handlu jaki istnieje, tracą na zdrowiu i kieszeni spożywcy miast, bowiem otrzymują towar nieświeży, traci Państwo, — bowiem za wywożone jaja zagranicą osiąga się niskie ceny i wreszcie traci rolnik, gdyż mu-

si ponosić następstwa kiepskiej pracy handlarzy, którzy zyski czerpią nie z pracy solidnej, lecz z płacenia rolnikom niskich cen.

Aby podnieść dotychczasową opinię polskiego jajczarstwa, przynajmniej odnośnie eksportu, Rząd nasz, wydał rozporządzenie normujące wywóz jaj.

Na zasadzie tego rozporządzenia wolno wywozić jaja firmom, uznanym za fachowo urządzone.

Jaja wywożone muszą być odpowiednio gatunkowane, należycie pakowane i oznaczone na skrzyniach w zależności od swej jakości.

Gatunkowanie jaj na eksport odbywać się musi w ten sposób, iż w danym gatunku 1000 sztuk jaj odpowiadać ma pewnej wadze, a więc powyżej 62 kg., 57 — 62, 54 — 57, 51 — 54, 48 — 51 i 45 — 48 kg. włącznie.

Wolno wywozić jaja starsze i brudne, lecz te jako gatunek niższy, muszą być pakowane oddzielnie.

Przepisy prawne, ze względów zrozumiałych nie mogą bezwzględnie usunąć z handlu jajami najgłówniejszego dotychczasowego zła to jest pośrednictwa.

Usunąć to zło, wreszcie uzdrowić handel jajami, mogą tylko sami rolnicy, organizując sprzedaż jaj na zasadach spółdzielczości i starannie produkując jaja.

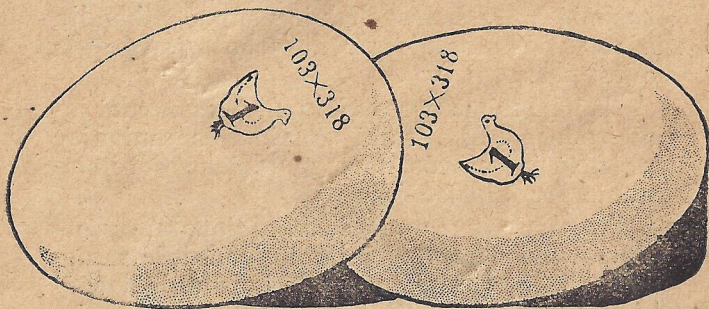
Pragnąc przyczynić się do racjonalnego zorganizowania handlu jajami, podnieść zaniedbaną hodowlę kur, i uczynić ją istotnie dochodową dla rolników i dla Państwa. *Zwia-*

zek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, mający na celu tak racjonalne organizowanie produkcji nabiału, jak i jej zbytu, oraz zbytu jaj, wzorem innych krajów ułatwia rolnikom spółdzielczy zbyć jaj.

Przez zastosowanie zasady płacenia nie za ilość sztuk, lecz wagę i jakość jaj dostarczonych do Związku, stworzony został podstarowy warunek jakościowego ulepszenia hodowli kur i produkcji jaj.

W podjętej akcji spółdzielczego jajczarstwa, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich korzysta z współpracy społecznych organizacyj rolniczych.

Zbiórka jaj prowadzona jest przez *mlęczarnie spółdzielcze*. Jaja dostarczone do mleczarni po zbadaniu ich jakości są oznaczane numerami mleczarni jako punktu zbiórki i odnośnemi kolejnemi numerami dostawców, a ponadto w Związku znakiem ochronnym — ryciną kurki.



W interesie rolników leży dostarczanie jaj wyłącznie do swoich spółdzielni, aby uniknąć opłacania pośredników i wreszcie dbanie o produkowanie jaj dużych i o skorupce czystej, — oraz dostawianie ich do mleczarni w stanie najświeższym, a zatem nie starsze — latem nad 3 a zimą nad 5 dni.

Na taki towar znajdują się nabywcy — dający ceny dobre.

Spółdzielcze jajczarstwo na tutejszym terenie już zapoczątkowały spółdz. mleczarskie w woj. białostockiem.

W r. 1928 zbiórkę jaj prowadziło kilka spółdzielni mleczarskich. Tak ogół rolników, jak i gospodynie odnoszą się do pracy w zakresie spółdzielczego zbytu jaj z całym zrozumieniem jej doniosłości.

Dla przykładu jak się akcja ta rozwija przytaczam dane z kilku mleczarni za 1928 r. z terenu białostockiego.

Spółdzielnia mleczarska	Dostarczyła jaj do Z. S. M. i J.		Przeciętna waga 1 jaja gram	Zbierano jaja przez miesiące
	szt	kg		
Siemiatycze . .	63.638	3.163.50	49,6	9
Goworowo . .	31.981	1.701.00	53,1	7
Ciechanowiec .	10.002	497.50	49,7	3

Pod względem ilości zebranych jaj, przodujące miejsce zajęła spółdzielnia mleczarska *Siemiatycze*. Niechajże biorą z niej przykład inne spółdzielnie. Rywalizacja w pracy jest ze wszechmiar pożądaną.

Każda ze spółdzielni przy usprawnieniu zbiórki śmiało może zebrać rocznie co najmniej 2 wagony jaj, t. j. zgórą 316 tysięcy sztuk jaj. Przy większej zbiórce opłaci się zaangażować do prowadzenia zbiornicy jaj specjalnego pracownika. Zresztą sami kierownicy mleczarni mogą obok pracy przy wyrobie masła za *dotatkovym* wynagrodzeniem zająć się pracą w zbiornicy jaj.

Oдноśnie wagi jaj, pierwsze miejsce z pośród mleczarni w białostockiem zajęła spółdzielnia w *Goworowie*.

Zasada sprzedaży jaj na wagę, przekonała rolników, iż przy chowie kur należy zwracać uwagę nietylko na ilość sztuk zniesionych rocznie jaj przez kurę, lecz na ilość kilogramów, oraz, że do lęgu należy brać jaja od kur odznaczających się najwyższą nieśnością pod względem wagi jaj i ich wysokiej przeciętnej wadze.

Spółdzielnie mleczarskie o ile są dobrze zorganizowane powinny zająć się i odbieraniem jaj, rozszerzając swoją pracę, oraz przyczyniając się do ulepszenia chowu kur.

Spółdzielnie mleczarskie z terenu wojew. białostockiego, poleskiego i częściowo nowogródzkiego, zebrane jaja mogą odstawiać do *Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, ul. Hoża 51*, zaś z woj. wileńskiego i z powiatów sąsiadujących z tym województwem, do *Oddziału Związku w Wilnie, ul. Końska 12*.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich udziela mleczarniom pomocy w organizowaniu i prowadzeniu zbiornic jaj, ułat-

wia odbywanie praktyk jajczarskich pracownikom mleczarni, dostarcza technicznych przyborów dla zbiornic jaj; udziela zaliczek gotówkowych na prowadzenie zbiórki jaj, — oraz zapełnienia mleczarniom najkorzystniejszy zbytek jaj, dostarczanych mu w każdej ilości, a zebranych w myśl otrzymanych ze Związku instrukcyj.

Członkom mleczarni, ułatwia Związek kupno kur ras wysoko nieśnych, oraz jaj wylęganych, i dostarcza sztuczne wylęgarnie jaj, oraz różne przybory do hodowli kur.

Aczkolwiek dotychczasowa akcja spółdzielczego jajczarstwa robi na tutejszym terenie postępy, jednakże jest ona jeszcze bardzo skromna i stanu posiadania pośredników handlarzy nie zmniejszyła.

Oczywiście jest to jeszcze praca nowa, i jako taka napotykała na liczne trudności, czy to związane ze szkoleniem pracowników, jednaniem dostawców, a co najważniejsza, była gwałtownie zwalczana przez handlarzy, — którzy myśleli, iż uda im się usiłowania rolników sparaliżować.

Jednakże coraz trudniej handlarzom prowadzić walkę ze spółdzielniami, bowiem mogą liczyć tylko na posłuch ze strony ludzi głupich, nie rozumiejących znaczenia własnej organizacji gospodarczej.

Na szczęście uświadomienie ludności wzrasta z każdym dniem.

Hodowla kur oraz główny produkt tej hodowli — jaja, pozornie wydawały się rzeczą drobną, w istocie zaś są olbrzymią gałęzią pro-

dukcji krajowej, stanowiącą jeden z podstawowych artykułów eksportu

Przeprowadzenie racjonalnego zbytu jaj przez rolników przy pomocy spółdzielni mleczarskich, wpłynie na powiększenie dochodu z hodowli kur i rozwinięcie jej do należytego stanu, oraz świadczyć będzie o wielkiej gospodarczej użyteczności spółdzielni mleczarskich i ich Związku.

W pracy tej tak Zarządom mleczarni jak i ich współpracownikom, oraz ogółowi rolników, niechaj stale towarzyszą: *wytrwałość* i *solidność*, a cel stanowczo będzie osiągnięty. *Organizacje samorządowe, społeczne, wszyscy światli rolnicy, powinni wziąć jak najczynniejszy udział w pracy, zmierzającej do ulepszenia hodowli kur, oraz uracjonalnienia produkcji i zbytu jaj.*

Praca w tym kierunku wyda wielkie rezultaty.

Pamiętać należy, iż podnoszenie dobrobytu rolnika, to praca w kierunku wzmożenia bogactwa Polski.

Nikt rolnikowi w Polsce nie może zarzucić, że nie umie pracować, chodzi tylko o to, aby rolnik pracę swoją nauczył się ulepszać.

* * *

Umaga: Szczegółowe informacje o organizowaniu i prowadzeniu zbiornic jaj znajdują się w książeczce p. t. „Zbiornice jaj przy spółdzielniach mleczarskich”, którą wysyła bezpłatnie Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie i Oddział w Wilnie ul. Końska 12.